Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 163 Czwartek, dnia 14-go czerwca 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybywa dziś do Zgierza

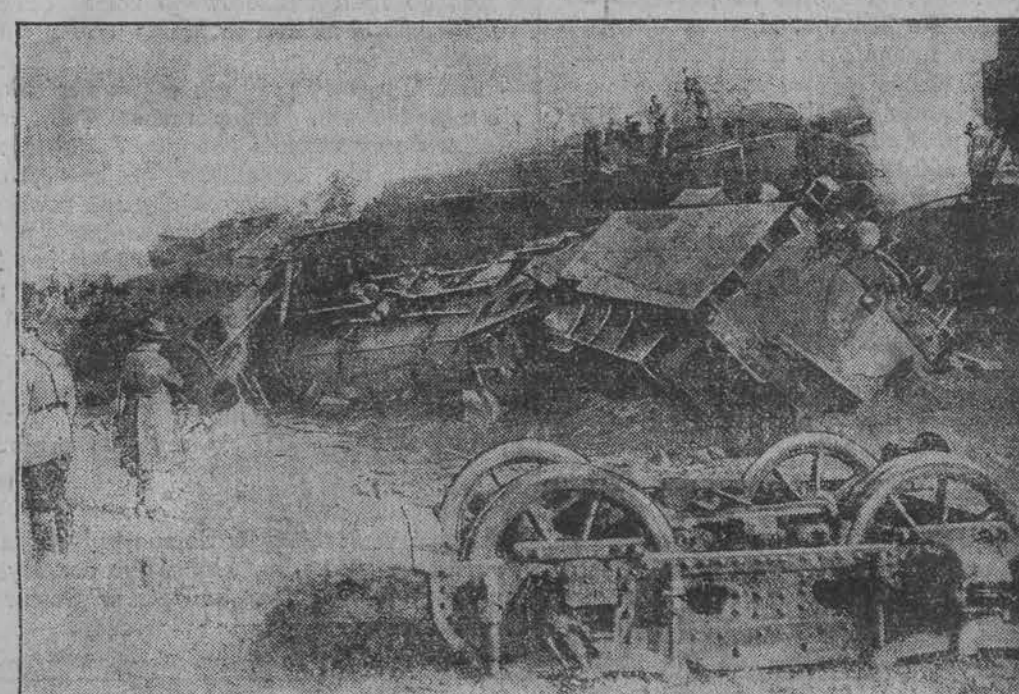
Na zaproszenia Dyrekcji Zgierskiej Fabryki Chemicznej dziś o godz. 10 rano przyjeżdża ze Spały przez Ujazd, Rokiciny, Brzeziny i Stryków do Zgierza Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Panu Prezydentowi towarzyszy prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki.

Na uroczyste przyjęcie Pana Prezydenta wyjeżdżają do Zgierza p. wojewoda Jaszczołt, gen. Małachowski, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi inż. Gregier, zastępca starosty dr. Banaś, komendant wojewódzki inspektor Niedzielski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Bielecki, oraz szereg przedstawicieli organizacyj społecznych.

Miasto będzie uroczyście udekorowane oraz wystawi bramę tryumfalną przy której władze komunalne powitają Pana Prezydenta.

Obraz zniszczenia pod Siegelsdorf



Na pierwszym planie widzimy oderwane podwozie lokomotywy, na dalszym zaś kilka zdruzgotanych wagonów, pod któremi znalazły śmierć 24 osoby.

Minister Zaleski w Brukseli

BRUKSELA. 13.6. Przybył tu min. Zaleski powitany na dworcu przez przedstawiciela min. spraw zagranicznych, posła polskiego oraz szereg wybitnych osobistości. Małżonce min. Zaleskiego ofiarowano kwiaty. Minister udał się do poselstwa, które wydaje dziś wieczorem obiad, a następnie przyjęcie. (PAT).

Powietrzna podróż min. Romockiego

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Minister Romocki w towarzystwie 6 osób wyruszył rano do Dęblina na samolocie sprowadzonym z Amsterdamu, przeznaczonym, jak wiadomo, do lotu przez Atlantyk. Przy sterze zasiadł por. Kalina.

Podróż miała na celu inspekcje lotniska i warsztatów w Dęblinie.

Urugwaj mistrzem świata

AMSTERDAM, 13.6. W finale olimpijskiego turnieju piłki nożnej Urugwaj zwyciężył Argentynę w stosunku 2:1. (PAT)

Dyrekcja K.E.Ł. nie chce zgody!

JUTRO STRAJK TRAMWAJARZY

Interwencja p. inspektora pracy spełzła na niczem wobec NIEUSTĘPLIWEGO STANOWISKA DYREKCJI K. E. Ł.

Wczoraj p. insp. Wojtkiewicz zwrócił się do dyrekcji K. E. Ł. z propozycją zwołania ponownej konferencji, na której w jakikolwiek sposób możnaby doprowadzić do porozumienia między zainteresowanemi stronami.

Dyrekcja K. E. Ł. oświadczyła w sposób kategoryczny, iż wszelkie pertraktacje są niecelowe, gdyż w obecnej chwili o podwyżce nie może być mowy, to też stanowisko dyrekcji pod żadnym pozorem nie ulegnie zmianie. Odpowiedź powyższą zakomunikował p. inspektor Wojtkiewicz zarządowi związku tramwajarzy.

Wobec tego, iż tramwajarze, którzy pragnęliby zlikwidować zatarg na drodze polubownej, przyrzekli zaczekać z proklamowaniem strejku do piątku, dnia 15 czerwca i w tym celu wyznaczyli ogólne zebranie na czwartek w nocy, mimo oświadczenia dyrekcji tramwajów, że stanowiska swego nie zmieni, postanowili termin dotrzymać.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o podzielenie się z nami swą opinją co do skutków zatargu. P. insp. Wojtkiewicz oświadczył nam, iż należy się liczyć zupełnie poważnie z wybuchem strajku tramwajarzy w piątek. Wszelkie środki bowiem, które zmierzały do zlikwidowania zatargu na drodze polubownej, zostały już wyczerpane.

Wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji K. E. Ł. wybuch strajku jest prawdopodobnie nieunikniony. A z chwilą gdy wybuchnie, liczyć się należy z tem, że potrwa bardzo długo.

Szczegóły katastrofy „Italji"

Część załogi udała się pieszo do Przylądka Północnego

RZYM, 13.6. W dniu dzisiejszym nawiązana została między „Italją" a Citta di Milano" komunikacja radjotelegraficzna. Tą drogą trzymano sprawozdanie gen. Nobile, który podaje, iż dnia 25 maja o godzinie 10.30, gdy „Italja", znajdując się na wysokości 500 metrów, usiłowała wznieść się wyżej, jedna z kabin nagle oberwała się i uległa uszkodzeniu, podczas, gdy sam sterowiec uniesiony został na wschód.

Osoby, znajdujące się w kabinie, ocalały. W dniu 30 maja komendant Cytto i szwed Malgrem udali się do Przylądka Północnego mając nadzieję przebywać dziennie 10 klm. inni członkowie załogi pozostali przy sterowcu, zaopatrzeni w żywność na przeciąg trzech miesięcy.

W grupie gen. Nobile jest dwuch rannych. Jeden z nich jest już w okresie rekonwalescencji, drugi zaś — ranny powyżej kolana — powróci wkrótce do zdrowia.

Pożyczka łódzka odroczona

Dopiero na jesieni można będzie mieć... nadzieję

Od czynników bardzo blisko stojących sprawy pożyczki amerykańskiej dla Łodzi, dowiadujemy się, że przed jesienią r. b. niema co liczyć na otrzymanie pożyczki.

Łódź może dostać do tego czasu jedynie awans z sum osiągniętych z pożyczki śląskiej.

Czy poseł Bitner z Łodzi zostanie w Sejmie

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W pierwszych dniach lipca Sąd Najwyższy rozpocznie rozpatrywanie wszystkich skarg o unieważnienie wyborów w innych okręgach, jak również o t. zw. nadużycia wyborcze.

Ogółem wpłynęło 197 skarg.

Na pierwszem posiedzeniu rozpatrywana będzie ważność mandatów 5 posłów komunistycznych, w tej liczbie ważność mandatu posła Bitnera.

Lutostański przed sądem

stanie za 3 tygodnie

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanie dnia 5 lipca r. b. b. kierownik I brygady urzędu śledczego aspirant Aleksander Lutostański.

Sprawa ta budzi w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie, po pierwsze ze względu na osobę oskarżonego, a powtóre na tło sprawy.

Lutostański jest mianowicie oskarżony o dokonanie dwuch napadów bandyckich na sklepy kolonjalno - spożywcze.

W wyniku śledztwa pierwiastkowego względem Lutostańskiego, zastosow. areszt bezwzględny — jako środek zapobiegawczy.

Dnia 19 maja r. b. na skutek złożonej skargi incydentalnej, środek ten zamieniony został na kaucję w wysokości 5,000 zł.

Ponieważ suma ta nie została wpłacona, Lutostański przebywa dotąd w więzieniu przy ul. Kopernika.

Rozprawie w dniu 5 lipca r. b. przewodniczyć będzie sędzia Illinicz, oskarża podprokurator Herman, obronę wnosi, znany ze sprawy Rydzewskiego adw. dr. Wilhelm Hofmokl.

Straszna katastrofa lotnicza

Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu

KOPENHAGA, 13.6. Dziś wydarzyła się tutaj straszna katastrofa lotnicza, prawdopodobnie pierwsza w tym rodzaju notowana w kronikach nowoczesnych. Samolot wojskowy, w którym znajdowali się oficer i 2 uczniowie szkoły pilotów, lecąc nad Kopenhagą na wysokości 500 metrów, *zaczął spadać*, gdy był już niedaleko ziemi.

Trzej jego pasażerowie przedwcześnie wyskoczyli, a samolot bez kierowcy jeszcze czas jakiś unosił się w powietrzu.

Lotnicy ponieśli straszną śmierć.

Jeden z nich spadł na bruk ulicy głównej, drugi przebił dach jednego z budynków fabrycznych. Trzeci spadł na podwórze fabryczne; przed domem bawili się dzieci, którym na szczęście nic się nie stało. Samolot strzaskał się na szczątki. (AET).

Drugie czytanie budżetu skończone

Izba przygotowuje się do trzeciego czytania preliminarza

Na dzisiejszem 23 posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos sprawozdawca poseł Krzyżanowski i zwrócił szczególną uwagę na artykuł 5-ty ustawy skarbowej, załatwiający czasowo sprawę upo sażeń urzędniczych, podkreślając, że wszystkie wnioski dalej idące powinny być odrzucone.

Referent wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu większości komisji, poczem izba przystąpiła do głosowania.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto bez zmian.

Do budżetu sejmu i senatu przyjęto 224 głosami przeciw 131 wniosek posła Czapińskiego o zwiększenie o 25 tys. zł. kwot na uposażenia niższych funkcjonarjuszów sejmu.

Budżet Najw. Izby Kontr. przyjęto bez zmian, jak również i budżet Prez. Rady Min. W dziale tym odrzucono wszystkie wnioski rządu, za którym głosował klub BB.

Budżet Min. Spr. Zagr. przyjęto w brzmieniu komisyjnym, odrzucając wnioski, zgłoszone do tego budżetu.

W budżecie M. S. Wojsk. przyjęto poprawkę posła Liebermana o zmniejszeniu wydatków biurowych o 572,193 zł. do sumy 2 miljonów złotych. Odrzucono wniosek tego posła o skreślenie ze stanu budżetowego szeregowców niezawodowych 59 tys. 863 szeregowców. Odrzucono 185 głosami przeciw 181 wniosek posła Woźnickiego, o zmniejszenie liczby szeregowych o 9863.

Inne wnioski odrzucono.

Przy budżecie Min. Spraw Wewn. odrzucono 196 głosami przeciw 155 wniosek posła Korneckiego o skreślenie ze środków lokomocji zarządu centralnego 18 tys. zł. Poprawka rządu o wstawieniu 6 milj., skreślonych na komisji jako fundusz dyspozycyjny upadła wszystkiemi głosami przeciw głosom BB, a przyjęto 214 głosami przeciw 140 poprawkę posła Pragera, aby z podróży służbowych skreślić 370 tysięcy.

Za poprawką tą głosowali socjaliści, Wyzwolenie, Str. Chłopskie, socjaliści ukraińscy, Ch. D., mniejszości narodowe i klub narodowy.

Przyjęto poprawkę posła Bagińskiego i Korneckiego, aby ze środków lokomocji policji państwowej skreślono 500 tysięcy złotych. Inne poprawki rządu upadły.

Budżet ministerstwa skarbu przyjęto z trzema poprawkami. Mianowicie z poprawką posła Diamanda i Korneckiego, zwiększającemi dochód ceł o 30 miljonów zł.

Głosowały za tą poprawką PPS., Wyzwolenie, Str. Chłopskie i ZLN. Następnie przyjęto dwie poprawki posła Marka (PPS) zwiększającą wpływy z monopolu tytuniowego i spirytusowego o 20 miljonów w każdej pozycji. Głosowały za niemi PPS., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, NPR i Piast oraz mniejszości.

Odrzucono natomiast 186 głosami przeciw 169 poprawkę posła Diamanda o zwiększenie podatku majątkowego o 20 milj., dalej odrzucono wniosek rządu o przywrócenie 75 tysięcy złotych na fundusz dyspozycyjny min. skarbu. Za wnioskiem tym oprócz BB. głosowała NPR. Wszystkie inne poprawki upadły.

W budżecie ministerstwa sprawiedliwości po odrzuceniu kilku poprawek rządowych przyjęto poprawkę rządową o przywrócenie na ustawodawstwo bieżące 100 tys. zł.

Za poprawką tą głosowali socjaliści, BB. i ZLN. Przyjęto następnie poprawkę pos. Liebermana, aby w dziale wymiar sprawiedliwości zwiększyć uposażenia o 186 tys. zł. Poprawki dalej idące upadły. Poprawkę rządu, aby wstawić napowrót 10 złotych, skreślonych w komisji z działu wydawnictwa, odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko głosom BB. Jak wiadomo chodzi tu o demonstrację przeciwko Dziennikowi Ustaw, z powodu nie umieszczenia uchwały sejmu znoszącej dekret prasowy. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Budżet min. Przemysłu i handlu przyjęto w brzmieniu komisji.

Budżet ministerstwa komunikacji przyjęto z 2 poprawkami posła Kuryłowicza (PPS), a mianowicie koszta ogólne eksploatacji kolei zmniejszono o 200 tys. zł. oraz utrzymanie i wymiana inwentarza zmniejszono o 300 tys. zł.

Do budżetu ministerstwa rolnictwa przyjęto wniosek p. Malinowskiego (Wyzwolenie) o wstawienie 200 tys. zł. na robienie mas gleboznawczych. Wszystkie inne poprawki upadły.

W budżecie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. odrzucono wniosek rządu, aby skreślić kwotę 2,850.000 tys. na zasiłki na opłaty szkolne, przyjęto natomiast 183 głosami, przeciw 161 głosom poprawkę pos. Pruchnika (PPS), aby w dochodach w dziale szkoły średniej skreślić sumę 2,560.000 zł. t. zw. taksy administracyjne.

Budżet min. pracy oraz budżet min. robót publicznych przyjęto w brzmieniu ustalonem przez komisję.

Przy budżecie ministerstwa poczt i telegrafów przyjęto wniosek posła Korneckiego o **skreślenie jednego złotego na wykup akcji** PAST. Za wnioskiem tym głosowała cała izba prócz BB. i Wyzw., przeszedł on 244 głosami przeciw 147. Budżet rent inwalidzkich i pensji przyjęto w brzmieniu komisji odrzucając wszystkie poprawki.

Przed przystąpieniem do głosowania nad ustawą skarbową marszałek zarządził przerwę dla dokonania obliczeń cyfrowych w związku z przyjętemi poprawkami.

Wniosek posła Korneckiego do art. 5 ustawy skarbowej o podwyższeniu o 25 procent poborów urzędniczych i emerytalnych nie mógł być głosowanym, wg. oświadczenia marszałka, dlatego, że w budżecie nie można zmieniać ustawy ubezpieczeniowej.

Wniosek pos. Marka, który również przewidywał podwyżkę 25 procent na 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego został odrzucony. Głosowali za nim socjaliści, NPR., Ch. D., Niemcy i ZLN.

Art. 5 ustawy przyjęto w brzmieniu komisji z dodatkiem, który upoważnia ministra skarbu do utworzenia kredytu 7 miljonów zł. na zasiłki dla inwalidów wojskowych ze szczególnem uwzględnien. ciężko poszkodowanych. Do art. 8 przyjęto wniosek p. Wyrzykowskiego, aby marszałkowie sejmu i senatu mieli prawo przenieść kredyty z § na §, obejmujący wydatki osobowe.

W ten sposób izba załatwiła w II-giem czytaniu preliminarz budżetowy.

Następne posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym III-cie czytanie preliminarza.

* * *

Dzień wczorajszy w Sejmie był bardzo ożywiony. Wszystkie kluby obradowały na temat stosunku do budżetu w głosowaniu ostatecznem.

Poważny konflikt w łonie Koła Żydowskiego

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

W sejmowym Kole żydowskim zarysował się wczoraj rozłam brzemienny w skutki.

„Koło“ obradowało nad sprawą ustosunkowania się do budżetu.

W dyskusji i głosowaniu nad tą sprawą zasadniczy podział: posłowie b. Kongresówki z pos. Grünbaumem powzięli decyzję głosowania przeciwko budżetowi, natomiast posłowie z Małopolski zdecydowali wstrzymać się od głosowania.

Stosunek dwuch grup „Koła“ wyraził się przy głosowaniu nad tą sprawą liczbami: 7 przeciw budżetowi — 5 za utrzymaniem się od głosowania.

Pos. Rozmaryn, po tym głosowaniu zabrał głos i oświadczył, że czas wreszcie wyciągnąć konsekwencje z tej rozbieżności i ustalić „fizjonomję polityczną“ Koła. Najlepszym jej wyrazem będzie dokonanie wyboru władz, co dotychczas było odwlekane. Na prezesa pos. Rozmaryn proponuje posła Grünbauma.

Wniosek ten poddano głosowaniu i poseł Grünbaum wybrany został 7 głosami przy 5 wstrzymujących się (posłowie z Małopolski).

Jeden z członków „Koła“ oświadczył korespondentowi „Hasła Łódzkiego“, że motywem opozycji względem budżetu jest polityka podatkowa rządu.

Według krążących w kuluarach sejmowych opinji, wybór pos. Grünbauma nie jest bynajmniej trwały.

Silna burza

nad Prusami Wschodniemi

GDAŃSK, 13.6. W ubiegły poniedziałek przeszła nad Prusami Wschodniemi niezwykle gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i gradobiciem. Uderzyło również kilkadziesiąt piorunów, od których zginęły 4 osoby. W kilku wsiach od piorunów wybuchły pożary.

Z chaosu pertraktacyj i targów

wyłaniają się kontury rządu Rzeszy

„Stahlhelm“ wystąpi przeciwko socjalistom

BERLIN, 13.6. Jak donosi „Vossische Zeitung“, przy wstępnych rokowaniach, podjętych przez posła H. Müllera, jedna tylko partja gospodarcza zgóry oświadczyła, że nie ma zamiaru wchodzić do koalicji rządowej.

Natomiast rokowania, nawiązane z innemi stronnictwami, mają nagół przebieg pomyślny.

Pozatem podobna konferencja rozpocznie rzeczowe rokowania w sprawie utworzenia rządu pomiędzy socjalistami a niemiecką partją ludową.

Niemiecka partja ludowa ma z pośród swych postulatów wysunąć na pierwszy plan kwestję wprowadzenia niemieckiej partji ludowej do udziału w rządach w Prusach i kwestji Reichswehry. „Vossische Zeitung“ sądzi, że w ciągu 3-ch lub 4-ch dni zakończone zostaną zasadnicze programowe rokowania pomiędzy stronnictwami. Kwestja obsady personalnej, która dotychczas stwarzała zawsze poważne trudności, tym razem, jak przypuszcza „Vossische Zeitung“, zostanie szybko i pomyślnie załatwiona, a to z tego względu, że kandydatury do tek poszczególnych są nie mal już bezsporne. Jedynie kwestja obsadzenia Ministerstwa Rolnictwa nasuwa, jak dotychczas, najpoważniejsze wątpliwości.

(PAT).

* * *

BERLIN, 13.6. W związku z rozpoczynającemi się dzisiaj oficjalnemi rokowaniami pomiędzy frakcją socjalistyczną a ludowcami o utworzenie wspólnego gabinetu, ogłosiło dzisiaj specjalną deklarację prezydjum Stahlhelmu. W deklaracji tej prezydjum Stahlhelmu wyraźnie zastrzega się, że członkowie Stahlhelmu, którzy zostali posłami do Reichstagu, nie mogą brać udziału w żadnych koalicjach ze stronnictwami, stojącemi na stanowisku klasowem, należącemi do międzynarodówek i do organizacyj pacyfistycznych. Komunikat stahlhelmowców posiada o tyle poważne znaczenie polityczne, że prawie jedna czwarta część posłów niemieckiej partji ludowej jest członkami Stahlhelmu. Wystąpienie Stahlhelmu ma więc na celu utrudnienie rokowań posła Müllera z frakcją ludową.

(PAT).

Sowiecki lis i chińskie winogrona

Klęska polityki bolszewickiej na Dalekim Wschodzie

Zdobycie Pekinu przez wojska południowej armji chińskiej i wycofanie się marszałka Czang-Co-Lina do Mandżurji są zdarzeniem *olbrzymiej wagi* w kilkunastoletniej wojnie domowej na terenie Chin, oraz ważnym etapem na drodze do opanowania całego kraju przez *żywioły narodowe*.

W wojnie chińskiej mieliśmy tyle niespodzianek strategicznych, tyle dla zachodniego świata niepojętych przerzucań się poszczególnych wodzów z jednego obozu politycznego do drugiego, iż należy zachować daleko posuniętą *ostrożność* przy ocenie trwałości tej nowej sytuacji.

Czang-Co-Lin, chociaż pobity i ciężko ranny wskutek dokonanego nań zamachu, a ponadto zamknięty na terenie względnie niewielkim w porównaniu z posiadanym dawniej jest wciąż jeszcze dla wojsk południowych *rywalem groźnym*, dzięki swym olbrzymim zdolnościom organizacyjnym i wielkiej sile woli. W razie wyleczenia się ze swych ran władca północnych Chin będzie miał nad przeciwnikami tę wielką przewagę, iż nie potrzebuje obawiać się żadnych zdrad, ani wyłamów w swoim obozie, jest bowiem sam, gdy tymczasem zwycięzców jest kilku, a zgoda i harmonja między nimi może prysnąć już z racji podziału wpływów i stanowisk z powodu odniesionego zwycięstwa.

Żadne z państw nie poświęciło tyle uwagi rewolucji chińskiej, co *Rosja* obecna. Przyczem tego stanu rzeczy szukać należy z jednej strony *w nienawiści do Anglji*, bowiem bolszewicy, podsycając rewolucję chińską, starali się prąd niepodległościowy skierować w pierwszym rzędzie przeciw niej, jako najsilniejszemu swemu rywalowi na terenach Azji, z drugiej zaś w nadziei, że ruch rewolucyjny narodu liczącego 450 milj. ludności prędzej czy później dostanie się *pod wpływy bolszewickie*, a przez to samo, osamotnione i otoczone ze wszystkich stron krajami burżuazyjnemi państwo socjalistyczne znajdzie *silnego sprzymierzeńca* na wschodzie, oraz podsyci wiarę w możności wywołania rewolucji wszechświatowej.

To też przez długi okres czasu najmodniejszem zagadnieniem w Rosji była sprawa chińska. O rewolucji chińskiej mówił ustawicznie Stalin i pisał Bucharin, problemem chińskim zajmowały się wszystkie zjazdy kominternu, krestinternu i Trofinternu, rząd założył w Moskwie uniwersytet chiński, na czele którego postawiono Radka, tysiące młodzieży chińskiej sprowadzono do Moskwy — między nimi był również syn generała Czang-Kaj-Szeka, by tu przerobić ich na agitatorów i *miljony dolarów* przysłano do Chin dla ożywienia nastrojów bojowych.

Wiadomo, czem skończyła się ta stawka. Południowcy czerpali obficie ze źródeł sowieckich długo, ale ani przez chwilę nie zapomnieli, że celem ich jest *istotna niepodległość* narodu chińskiego, a nie zamiana wpływów imperjalizmu angielskiego i innych na imperjalizm sowiecki. To też gdy poczuli się na siłach, zmienili nagle swój front i wypowiedzieli *wojnę komunizmowi*, nie cofając się przed wyrzuceniem emisarjusza sowieckiego Borodina, powieszeniem wicekonsula Chassisa i rozstrzelaniem tysiąca własnych obywateli, pozostających jawnie lub skrycie na usługach Moskwy.

Cios został zadany silnie i przyszedł zgoła nieoczekiwanie wbrew optymistycznym na dzisiejszym. Czang-Kaj-Szek został wyklęty przez własnego syna i przez wdowę po po Sun-Jat-Sunie, co zresztą wcale nie wpłynęło na złagodzenie jego walki z Sowietami, które nagle zwijały jeden konsulat za drugim na południu Chin i oficjalnie zerwały z Kantonem wszelkie stosunki.

Rosja znalazła się poza wypadkami chińskimi i mętnym wzrokiem przyglądała się teraz zdaleka walkom o Pekin, które w jej wyobrażeniu miały nosić zgoła inny charakter.

J. Rouwicz.

Samotność Papieża

RZYM,13.6. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Papież Pius XI postanowił, w myśl starej tradycji, spożywać posiłki w samotni.

Tradycję tę naruszył Pius X, który miał zwyczaj jadać w towarzystwie najbliższego otoczenia, a często nawet zasiadał do stołu z rodziną.

Koncert Paderewskiego w Paryżu

W sali Theatre des Champs Elysees odbył się wczoraj koncert Paderewskiego na rzecz funduszu sierot wojennych. Znakomity artysta przyjęty był entuzjastycznie długo niemilknącemi owacjami, przepełniającej salę doborowej publiczności. Na koncercie obecni byli m. in.: minister Zaleski z małżonką, ambasador Chłapowski z małżonką, marszałek Fosh, gen. Le Rond oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego.

KPINY ZE SPRAWIEDLIWOŚCI

Ani jeden wyrok w sprawie odszkodowań za gwałty niemieckie nie jest dotychczas wykonany

W trybunale rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu zapadły świeżo w sprawie odszkodowań od Niemiec pomyślne dla strony polskiej wyroki. W związku z temi faktami zwróciliśmy się do Związku Obrony Kresów Zachodnich o informacje co do ogólnego stanu sprawy odszkodowań wojennych niemieckich na rzecz Polski. Kierownik istniejącego przy Z. O. K. Z. biura powództw do trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego w Paryżu, p. Jan Szczęsny Mayzel, oświadczył nam, co następuje:

— Z. O. K. Z. prowadzi akcję odszkodowań od końca 1924 r. Chodzi tu o odszkodowania za wszelkie gwałty i bezprawia niemieckie, spełnione na ziemiach polskich. **Ogółem było 15,000 wniosków osób poszkodowanych.** Suma roszczeń sięgała **100 miljonów franków złotych.** Związek zorganizował zatem specjalne biuro powództw, które wnioski poszkodowanych rozklasyfikowało i przesłało do trybunału.

— Jaka jest procedura trybunału? — zapytujemy.

— Procedura jest wielce skomplikowana i wymaga postępowania ustnego i pisemnego. Trybunałowi przewodniczy przedstawiciel państwa neutralnego. Przy tak uciążliwej procedurze, na 40,000 spraw wniesionych, trybunał zdołał wydać wyroki **w około 200 sprawach.**

— A jak przedstawia się kwestja wykonania wyroków trybunału?

— To właśnie sprawa najgorsza. **Ani jeden wyrok nie został dotychczas wykonany,** gdyż trybunał nie posiada prawa egzekutywy. Urząd agenta, istniejący przy trybunale dla wykonywania wyroków, nie odpowiada potrzebom praktycznym. Trudną sytuację strony polskiej przy wykonywaniu wyroków trybunału ilustruje następujący przykład:

Ostatnio w sprawie, dochodzonej indywidualnie przez poszkodowane firmy polskie z b. Kongresówki: Kowalski i Tryleki, Morgenstern i in. zapadł pomyślny dla strony polskiej wyrok. Opierając się na konwencji polsko - francuskiej z r. 1922, strona polska wystąpiła przed t. zw. urząd dla majątków i udziałów w Paryżu (urząd ten likwiduje mienie obywateli niemieckich we Francji na pokrycie szkód) o niewydanie Niemcom z sum, będących w depozycie urzędu, kwoty zasądzonej na rzecz firm polskich. Niemcy, zawiadomione o tem, odwołały się do sądu departamentu Sekwany o oddalenie żądań polskich, jako bezpodstawnych. Rozstrzygnięcie tego sporu budzi zrozumiałe zainteresowanie.

— Wobec takiego stanu rzeczy — kończy rozmowę p. Mayzel — konieczne jest możliwie rychłe **uproszczenie procedury trybunału**, dalej unormowanie sprawy egzekucji wyroków tego trybunału, a wreszcie byłaby bardzo pożądana i wskazana pomoc czynników rządowych dla szlachetnej akcji zasłużonego społecznie Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Stabilizacja walut na wartości złota

Zapasy złota w całym świecie. Produkcja złota w chwili obecnej. Ile Polska posiada złota?

Wśród państw całego świata zauważyć daje się obecnie dążność do stabilizacji pieniądza na wartości posiadanych zapasów złota.

— Już przed wojną waluty prawie wszystkich państw oparte były na pokryciu złotowem. Niestety jednak wojna, a następnie ciężki okres powojenny doprowadziły w wielu państwach **do zatracenia pokrycia złotowego,** co w następstwie spowodowało oczywiście we wszystkich tych państwach spadek wartości pieniądza. Pamiętamy i my w Polsce ów okres inflacji, w czasie którego emitowane były banknoty bez pokrycia, a który doprowadził do zupełnej dewaluacji pieniądza obiegowego.

Okres obecny nazwać można **okresem stabilizacji walut.** Wszystkie państwa, których waluty skutkiem inflacji straciły na swej wartości, dążą obecnie do ustabilizowania wartości swego pieniądza. **Jako oparcie dla stabilizacji służą zapasy posiadanego złota.** Na tej zasadzie ustabilizowany został złoty polski, na tej zasadzie przeprowadza obecnie Francja stabilizację franka, — w ten wreszcie sposób i Włochy normują ostatecznie wartość lira. — Ostatnio również i Rumunja, Grecja, Bułgarja, Jugosławja, oraz z poza Europy: Indje, Brazylja i Argentyna, — w ten sam sposób dążą do ustabilizowania swych walut.

Tak zatem **świat cały wraca do dawnego pokrycia złotowego dla swych walut.** Wobec tego niezmiernie interesującemi są dane, dotyczące stanu zapasów złota na całym świecie. Otóż wedle ostatnich obliczeń wartość zapasów złota na całym świecie wynosi w chwili obecnej: **około 9 miljardów, 959 miljonów dolarów.** Z sumy tej posiadają Stany Zjednoczone A. P. złoto wartości **około 4 miljardów 80 miljonów dolarów — a więc blisko 50 proc. zapasów złota całego świata.**

Anglja wraz z dominjami posiadają złoto wartości jednego miljarda 360 miljonów dolarów. Państwa środkowej i południowej Ameryki, a więc: Argentyna, Brazylja, Chile, Peru i Urugwaj posiadają razem złoto wartości około 665 miljonów dolarów. **Wszystkie państwa europejskie za wyjątkiem Anglji posiadają razem złoto wartości około 3 miljardów, 176 miljonów dolarów.**

Jak wobec tego przedstawia się produkcja złota w świecie? Niestety od roku 1913 zauważyć daje się spadek produkcji złota. I tak w roku 1913 wynosiła produkcja złota około 470 miljonów dolarów. W roku 1927 po wzmożonych pracach produkcja wynosiła około 416 miljonów dolarów. (W roku 1926 tylko 400 miljonów dolarów). Na terenie międzynarodowym czynione są jednak ustawiczne starania w kierunku zwiększenia obecnej produkcji złota przynajmniej z produkcją przedwojenną.

Głównymi rynkami, na których dokonują się transakcje złotem są Stany Zjednoczone i Anglja. Stany Zjednoczone przywiozły w roku 1927 złoto wartości 207,5 miljonów dolarów, — wywiozły zaś w tym samym czasie złoto za 201,4 miljonów dolarów. Wywóz złota odbywał się przeważnie do państw europejskich (Polska i Francja) dla stabilizacji walut tych państw. Anglja natomiast przywiozła złoto wartości 157,9 miljonów dolarów, — wywiozła zaś złoto wartości 137 miljonów dolarów. Obroty Anglji były zatem znacznie mniejsze.

Interesującemi będą oczywiście dane dotyczące stanu posiadania pokrycia złotowego w Polsce. Otóż wedle ostatnich obliczeń — posiada **Polska pokrycie kruszcowe (łącznie z dewizami, innych państw na ogólną sumę 126 miljonów dolarów, co równa się jednemu miljardowi 117 miljonów złotych.**

Charles Dumont

Członek Senatu Francji
Delegat na Kongres Wersalski

Droga przez kieszeń do sumienia narodów

KONGRES EKONOMICZNY w WERSALU

PCHNIE NAPRZÓD SPRAWĘ POKOJU

Od dn. 18-go do 23-go czerwca odbędzie się w Wersalu parlamentarny kongres handlu międzynarodowego. Przed dziewięciu laty w tym samym pałacu zebrali się przedstawiciele 27 państw aljanckich z jednej strony, a Niemcy z drugiej strony — dla podpisania Traktatu Wersalskiego.

Analogja tych faktów nasunie się niejednemu na myśl i nie pozostanie to bez wpływu na przebieg, a może i na wynik przeprowadzonych tam dyskusji.

Ważnym czynnikiem w pacyfikacji Europy i świata jest **stabilizacja ekonomiczna.** Tem silniej daje się to odczuć, im liczniejsze i trudniejsze do opanowania są przeszkody na drodze organizacji politycznej pokoju. Stany Zjednoczone nie uznały za możliwe ratyfikować traktat wersalski. Z tego też powodu znaczenie najważniejszych artykułów paktu Ligi Narodów zostało poważnie zachwiane. Ani umowa o wzajemnej udzielanie sobie pomocy, ani bezpieczeństwo, ani arbitraż, ani rozbrojenie nie mogły być realizowane według planu międzynarodowego, ułożonego przez twórców Traktatu.

A jednak **wstręt do wojny rośnie** bezustannie. Wspomnienie mordów i rabunków z lat 1914 do 1918 prześladuje umysły ludzkie.

Wszystkie narody, które brały udział w wielkiej wojnie, żądają od swych mężów stanu **spełnienia dzieła pokoju.** Jeśli droga ta jest zamknięta, nie możliwa od strony paktów politycznych, niechaj szukają jej **od strony układów handlowych.**

Liga Narodów zdecydowała urządzić konferencję ekonomiczną. Myśl tę rzucił p. Loucheur, delegat francuski.

Zapowiedziany Kongres w Wersalu będzie miał na celu wywołanie rzeczowej dyskusji i — jeśli to możliwe — popchnięcia wszystkich parlamentów do akcji w celu przeprowadzenia ratyfikacji konwencyj, zawartych już poprzednio w Genewie. Pierwsze te kroki (demobilizacji ekonomicznej) pociągną za sobą szersze **porozumienia celne,** których warunki, oraz główne zobowiązania ustalone zostaną przez Kongres.

Ułatwienie handlu międzynarodowego jest wielce korzystnym krokiem w celu **wzajemnego zbliżenia się narodów.**

Kongres wersalski nie będzie żądał od żadnego kraju poświęcenia którejś z żywotnych gałęzi przemysłu na rzecz teorji. Ale wskaże niebezpieczeństwo, zagrażające handlowi międzynarodowemu, oraz pokojowi w postaci taryf maksymalnych, reglamentacyj niewłaściwych, obcych kontroli, gdzie higjena służy za pretekst do wprowadzenia prohibicji, sztucznych przemian, opartych na subwencjach.

Póki tematem dyskusji będzie tylko kwestja **złamania nielojalnej konkurencji** i szowinizmu ekonomicznego, póty można się spodziewać ogólnej zgody.

Nie wiem, czy posuniemy się o wiele dalej na drodze **wzajemnych układów.** Możemy najwyżej przygotować podstawy dla porozumienia wolnego obrotu surowców.

Niemożliwem będzie jednak przeprowadzenie zobowiązań w kwestji obniżenia taryf. Wspomnienie wojny jest w Europie zbyt żywe, a ciężary podatkowe zbyt wielkie.

Pozostają jeszcze poszczególne traktaty. Chcemy ażeby były jasne, trwałe, łatwe w zastosowaniu i możliwe w wykonaniu. Niedawno Francja zawarła cały szereg tych traktatów z Niemcami, Szwajcarją, Belgją i Włochami. Następne przygotowuje z Polską, Czechosłowacją i Japonją. Kongres wersalski zbada czy zawierają one nowe zasady, które mogłyby stać się przykładem dla ustawodawstwa międzynarodowego.

Czyż niezależnie od traktatów, zawartych pomiędzy poszczególnymi narodami, a biorąc pod uwagę brak międzynarodowych porozumień celnych dojdziemy do paktów regionalnych? Czy przed producentami europejskimi, pomimo licznych ograniczeń Traktatu Wersalskiego, stworzą się rynki zbytu, które pozwoliłyby zwiększyć produkcję i obniżyć jej koszty? Byłoby to wielkiem zwycięstwem postępu i pokoju nad komunizmem i nacjonalizmem.

Na terenie stosunków handlowych, w braku międzynarodowego rozbrojenia celnego, pracujemy nad stworzeniem Locarna ekonomicznego.

W Wersalu, w czerwcu 1928 zasiądą obok siebie na równych prawach Francja i Niemcy oraz państwa zaprzyjaźnione, neutralne, lub wrogie.

Gdzie i przy jakiej okazji można bardziej uroczyście zobowiązać się do pracy nad planem ekonomicznym, nad ustaleniem pokoju, trwałego i sprawiedliwego

KRONIKA

Czwartek, 14 czerwca, Bazylego Wielk.
Piątek, 15 czerwca, Serca Jezusowego.

TEATRY.

Miejski — Rycerz bez skazy.
Kameralny — Codziennie o 5-ej.
Popularny — Gejsza.
Gong — Przeciera się.

KINA:

Apollo — Nędznicy.
Corso — Syn Nieba.
Czary — Szlachetna zemsta.
Era — Płonąca granica.
Grand-Kino — Kabaret.
Imperial — Władca wschodu Hary Peel.
Luna — Zięć firmy Kohn.
Mimoza — Najsprytniejszy złodziej świata.
Odeon — Krwawa blizna.
Oświatowy — Marsyljanka.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Dama w wagonie sypialnym.
Record — Robinson w dżungli.
Spółdzielnia — Hazard.
Syrena — Branka Czerwonego Wodza.
Słońce — Okręt potępionych.
Sfinks — Golgota uczciwej kobiety.
Venus — Noc grozy.
Victoria — Chłopczyca półdziewica".

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 14-go czerwca, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Z Województwa

W dniu wczorajszym p. woj. Jaszczołt w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego rewizytował konsula fińskiego p. Roberta Geyera oraz dowódcę 31 p. Strz. Kan. p. pułkownika Grota.

Ogólne zebranie
Cechu Dekarzy i Asfalciarzy

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie Cechu Dekarzy i Asfalciarzy.

Przewodniczył starszy cechu p. Kerner Józef przy udziale delegata Magistratu m. Łodzi — p. Zimy.

Zebranie odbyło się w celu omówienia dalszej egzystencji cechu. Po wyczerpujących wyjaśnieniach, jakich udzielił zebranym p. asesor Zima, postanowiono cech utrzymać nadal na zasadzie nowej ustawy rzemieślniczej z dnia 7 czerwca 1927 roku.

W związku z tem ogólne zebranie dokonało wyboru tak zw. Komisji pięciu, która będzie miała za zadanie opracowanie i zalegalizowanie nowego statutu cechowego. W skład komisji wchodzą pp. Józef Ferner, Jan Maciński, Mateusz Jugiełło, Walenty Rozner, Mieczysław Kralkowski.

Po omówieniu szeregu spraw wewnętrzno-administracyjnych, obrady ukończono.

Pobór do wojska

Jutro, t. j. w piątek, dnia 15 czerwca b. r. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

W od Wod, Z, Ż.

Przed Komisją Poborową Nr. 2
(Ogrodowa 34).

Dnia 15-go czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie VI i XII komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach na litery:

od A do Z włącznie.

Przed Komisją Poborową Nr. 3
(Zakątna 82).

Dnia 15 czerwca — poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

I, J, K, do Koł.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

O szkołach średnich

W odpowiedzi p. Sadkiewiczowi

W „Rozwoju" z dnia 3 czerwca r. b. ukazał się artykuł p. J. Sadkiewicza, nauczyciela gimnazjum p. p. Pętkowskiej i Macińskiej o szkołach średnich.

Otóż konstatujemy niestety, iż w artykule p. S., jest cały szereg twierdzeń, które można conajmniej nazwać **grubemi nieścisłościami, a wszystko razem wygląda jakby reklama**, robiona dla jednej tylko szkoły. W krótkich słowach tego dowiedziemy:

1. Prawdą jest twierdzenie autora, iż szkoły dzielą się na gimnazja o pełnych prawach państwowych (kategorja A) i o niepełnych prawach (kategorja B i B—). Ale zapomniał p. profesor, iż szkoły kategorji A są lepsze (A) i gorsze (A—). Tak np. Gimnazjum Zgromadzenia Kupców lub też pierwszo rzędne gimnazjum żeńskie p. Miklaszewskiej uznane zostały za lepsze, gdyż uzyskały kategorję A pełne, podczas gdy np. gimnazja p. Macińskiej i Pętkowskiej lub też „Oświata" uzyskały tylko kategorję A—, jak to wymienione jest w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum z dnia 20.5 1928 r. Fakt ten zataja p. Sadkiewicz i jednym tchem łączy w jedną grupę szkoły obu kategorji (A i A—). A teraz rzecz najpikantniejsza: Oto wyliczając szkoły tych obu grup nie zapomina przezornie p. S. przy Gimnazjum p. Macińskiej i Pętkowskiej podać adresu tejże szkoły, nie podając adresów innych szkół. Czy nazwać to liczeniem na naiwność nieświadomego ogółu, czy też należałoby stwierdzić naiwność samego autora. Wszak gra jest już aż nazbyt przejrzysta.

2) Dalej powiada p. Sadkiewicz, iż w szkołach o pełnych prawach są przewodniczącymi dyrektorzy tych szkół, a tylko w nadzwyczajnych wypadkach Kuratorjum może wysłać delegata. I zaraz dodaje, że tego zaszczytu wyróżnienia dostąpiło gimnazjum p. Pętkowskiej i Macińskiej. Tymczasem rzecz się ma odwrotnie: Zgodnie z regulaminem egzaminów dojrzałości z 19 grudnia 1925 roku (Dziennik Urzędowy Minist. 1926 roku Nr. 2) w § 3 powiedziane jest, iż przewodniczącym komisji maturalnej w szkole o prawach pełnych jest z reguły i zasadniczo delegat Kuratorjum, ale Kuratorjum ma prawo mianować również kierownika danej szkoły przewodniczącym komisji. Jeżeli chodzi o szkoły p. Pętkowskiej i p. Tomaszewskiego, to jak słyszeliśmy, był tam wyznaczony delegat, i tylko brak czasu i ludzi w Kuratorjum przeszkodził mu we wzięciu udziału w Komisji. Czy ładnie więc, opierając się na tym fakcie, robić reklamę szkołom?

3. Mówiąc o szkołach z prawami niepełnemi, powiada p. Sadkiewicz, iż „może tam być powołana komisja maturalna z poza gimnazjum" (słowa autora). Grozi przytem p. S., iż „otrzymać maturę w takich warunkach jest trudno", „bo rośnie trema" (słowa p. S.). Podkreślamy słowa p. S., iż „może być powołana taka komisja". Ale w praktyce nie jest ona powoływana, gdyż najczęściej Kuratorjum w zgodzie z § 4 regulaminu wyznacza komisję z pośród nauczycieli klasy VIII-ej da nej szkoły. Należy przytem dodać dla uwypuklenia sprawy, iż przecież § 3 tegoż regulaminu daje prawo Kuratorjum w wypadkach, gdy uzna to za stosowne powoływania do komisyj maturalnych również w szkołach kategorji A egzaminatorów z poza grona nauczycielskiego. Kuratorjum „może" a czemu o tem „może" zapomina p. Sadkiewicz?

4. Cały artykuł p. Sadkiewicza wygląda jakby niezręcznie przeprowadzona reklama, nie licująca ze stanowiskiem nauczycieli, gdy szczych wszem i wobec, iż szkoła nie jest kramikiem. Niech będzie konkurencja, ale jako współzawodnictwo zdrowe, jako wyścig pracy i możliwie dogodnych warunków materjalnych, umożliwiających o ile można najszerszym warstwom czerpania z krynicy wiedzy.

W. Z.

Kiedyż nareszcie?
Łódź otrzyma pożyczkę

P. wiceprez. Wieliński jedzie do Warszawy wraz z radcą prawnym

Wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy prez. Ziemięcki, który w ciągu dwuch dni przeprowadzał na temat pożyczki dla Łodzi konferencje w ministerstwie skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak się dowiadujemy, ostateczne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły, a to ze względów formalnych, aczkolwiek pożyczka dla Łodzi jest już zapewniona.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają w tej sprawie do Warszawy wiceprez. dr. Wieliński wraz z radcą prawnym magistratu adw. Stromajerem, którzy dopełnią formalności, koniecznych dla otrzymania pożyczki.

Z posiedzenia zarządu Kasy Chorych

Udział kasy w Powszechnej Wystawie Krajowej. Przyśpieszenie budowy lecznic.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych postanowiono wziąć udział w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu i na ten cel wyasygnować kwotę 40 tys. zł. na ręce komitetu organizacyjnego.

Następnie omawiano sprawę przez komorników ubezpieczenia zatrudnionego u nich personelu.

Po dyskusji na ten temat ustalono, że personel komorników również podlega ubezpieczeniu narówni z innymi pracownikami.

Z kolei poruszono sprawę podwyżki dla pracowników Kasy i lekarzy i postanowiono przekazać tę kwestję komisji, która zajmie się wyszukaniem odpowiedniego źródła pokrycia na ten wydatek.

W dalszym ciągu omawiano sprawę planów budowlanych lecznic kasowych przy ul. Zimnej i Łagiewnickiej. W dyskusji stwierdzono, iż wskutek braku kapitałów budowa tych lecznic nie może posuwać się naprzód w należytem tempie, to też uzyskania obecnie pożyczki jest rzeczą konieczną i pilną.

W wyniku dyskusji nad tą sprawą postanowiono wszcząć starania o jak najrychlejsze uzyskanie pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego i zakładu ubezpieczeń we Lwowie, gdzie poczyniono już przedwstępne starania. W razie uzyskania pożyczki bodaj z jednej strony obie lecznice zostaną wykończone w jak najkrótszym czasie.

Posiedzenie zakończono omawianiem sprawy rozrachunku z firmami, prowadzącemi budowy dla Kasy Chorych.

8 tygodni ćwiczeń dla nauczycieli

Władze wojskowe powołały na ćwiczenia trzy roczniki 1904, 1905 i 1906

Władze wojskowe otrzymały zarządzenie o powołaniu z dniem 5 lipca na 8-tygodniowe ćwiczenia nauczycieli szkół powszechnych, urodzonych w latach 1904, 1905 i 1906, oraz tych z roczników 1902 i 1903, którzy z jakich kolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Ćwiczenia te trwać będą od 5 lipca do 25 sierpnia, poczem nauczyciele zostaną zwolnieni automatycznie bez specjalnego rozkazu.

Nauczyciele, których wcielenie w szeregi armji nastąpi w spóźnionym terminie, winni odbyć wymagane 8-tygodniowe wyszkolenie, poczem będą oni indywidualnie przeniesieni do rezerwy.

Wszelkie prośby o odroczenie terminu ćwiczeń będą załatwione odmownie, z wyjątkiem wypadków bardzo ważnych, zasługujących na uwzględnienie. Tym natomiast nauczycielom, którym już raz odroczono terminy ćwiczeń, pod żadnym pozorem w roku bieżącym odroczenia udzielane nie będą.

Bezrobotni

Zgłaszajcie się do Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy!

Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej, mieszczące się przy ulicy Piotrkowskiej 92, ma, jak wiadomo, za zadanie opiekę nad poszukującą pracy służbą domową i obronę jej przed wpływami i wyzyskiem różnych niepowołanych pośredników. Pożyteczna ta placówka miejska, będąca jedną z agend Wydziału Opieki Społecznej, z miesiąca na miesiąc rozwija swą działalność, udzielając pomocy coraz większej ilości osób, ubiegających się o stanowiska służby domowej.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Opieki Społecznej, w maju r. b. do Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy dla służby domowej:

	zgłosiło się:	z czego otrzymało pracę:
służących	137	121
kucharek	27	26
pokojówek	17	10
bon	10	3
gospodyń	1	1
nianiek	14	12
kawiarek	1	1
przychodnich	4	4
Ogółem	211	178

Powtórnie korzystało z pośrednictwa 14 osób.

Lekarze kasowi żądają

podwyższenia poborów

Jak wiadomo, lekarze, zatrudnieni w Kasie Chorych, już przed paru miesiącami wystąpili do zarządu Kasy z prośbą o podwyższenie wynagrodzenia za pracę, motywując te żądania wzrostem kosztów utrzymania od czasu ostatniej podwyżki.

W sprawie powyższej, jak się dowiadujemy, ma się odbyć wspólna konferencja pomiędzy przedstawicielami związku lekarzy, a specjalnie w tym celu powołaną komisją Kasy Chorych i już w najbliższych dniach sprawa powyższa zostanie wyjaśniona.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 14 czerwca

12.00—13.00 Odczyt zorganizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej pt. O obserwacjach fizycznych, wygł. prof. Stan. Malec
13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram
15.00—15.20 Koumnikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram
16.00—16.25 Odczyt p. t. Typy radjostacyj na dawczych, wygł. prof. Jan Kadecz
16.25—16.40 Kamunikat harcerski
16.40—17.05 Odczyt z działu Sport i wychowanie fizyczne, wygł. p. Zygmunt Zieleniewski
17.20—1745 Tydzień kobiecy w Radjo. Odczyt p. t. Jeden dzień w gospodarstwie domowem, wygł. p. Ada Orłowska
17.45—18.55 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19,15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00 Transmisja odczytu z Poznania. Po referacie kom. Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce
20.00—20.25 Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Kwartet Polskiego Radja (1-sze skrz. prof. Jan Dworakowski, 2-gie skrz. Leopold Dworakowski, altówka Paweł Ginsburg, wiolonczela Kazimierz Butler), Janina Korolewicz-Waydowa (śpiew) i fortep. prof. Ludwik Urstein (akomp.), W przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim
22.00—22.05 Sygnał czasu, kamunikat lotniczo-meteorologiczny
22.05—22.20 Ko munikaty PAT.
22.20—23.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Epidemja grypy wzmaga się

Liczba zachorowań dochodzi do 1300 wypadków dziennie

Epidemja grypy, która nawiedziła ostatnio nasze miasto, przybiera coraz bardziej groźne rozmiary, szerząc się z niebywałą wprost szybkością.

W ostatnim tygodniu Kasa Chorych zanotowała około 800 wezwań dziennie do chorych na grypę. Nadto około 500 chorych dziennie zjawia się w ambulatorjum, gdzie konstatuje się również wypadki grypy. Ogółem więc centrala Kasy Chorych zanotowała około 1300 zachorowań dziennie na grypę w ostatnim tygodniu.

Ciekawe jest również, że podczas gdy w śródmieściu epidemja grypy ustabilizowała się, t. zn. liczba zachorowań nie wzrasta już, to na krańcach miasta a w szczególności na Bałutach i Chojnach grypa szaleje w zastraszający sposób.

Wyrok sądowy po 16 latach

za napad rabunkowy w 1912 roku

Skazano dwu przestępców na karę więzienia

W dniu 8 grudnia 1912 roku mieszkańcy domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 256 zostali zaalarmowani wieścią o napadzie bandyckim, dokonanym na mieszkanie ogrodnika Forkierta, zamieszkałego na I-szym piętrze tegoż domu.

Podczas nieobecności Forkierta pilnował jego mieszkania robotnik Stefan Różański. Gdy wymienionego dnia przybył jak zwykle o godzinie 8.30 wieczorem do mieszkania Forkierta, napadło na niego trzech nieznanych mu osobników z twarzami zasmarowanemi sadzą, uzbrojonych w broń palną, w siekiery i noże.

Bandyci grożąc Różańskiemu, kazali mu milczeć i nie ruszać się z miejsca, poczem związawszy go, uciekli z mieszkania, unosząc ze sobą zrabowane rzeczy. W tym samym czasie z sąsiedniego mieszkania Adolfa Klemana, znajdującego się nad mieszkaniem Forkierta, wyszedł szwagier Klemana, August Szwalm i ujrzał obok drzwi wejściowych 4-ch nieznanych mu uzbrojonych osobników.

Przestraszony, zaczął wzywać pomocy. Słyszac wołania o pomoc Kleman, schwycił rewolwer i otworzył okno, lecz w tym momencie usłyszał skierowane w jego stronę strzały rewolwerowe. Nie mogąc dostrzec z powodu ciemności bandytów, oddał dwa strzały w powietrze, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę domowników. W odpowiedzi na te strzały rozległ się zdala jeden strzał, oddany przez uciekających, którzy korzystając z ciemności, zbiegli.

Jak się okazało później, łupem bandytów padła garderoba Fokiertów, złote i srebrne wyroby ogólnej wartości 1200 rubli. Pierwotnie przestępców nie ujawniono i dopiero w dniu 24 lipca 1913 roku dzięki przypadkowi policja wpadła na właściwy trop.

Oto aresztowany jako podejrzany o różne przestępstwa Michał Płotka zeznał starszemu przodownikowi policji rosyjskiej, Francmanowi, a później to samo potwierdził na śledztwie wstępnem, że wiadomem mu jest, iż znajomi jego Feliks Dzierzgwa, Feliks Jużkiewicz, Franc Gola i Kostrzewski dokonali zbrojnego napadu na mieszkanie Fokierta. Przyczem wyjaśnił, że bezpośrednio po napadzie opowiadali mu o tem, iż związali w mieszkaniu jakiegoś mężczyznę i strzelali z rewolweru.

Aresztowany Dzierzgwa podczas badania przyznał się do brania udziału w zbrojnym napadzie na mieszkanie Forkierta i wyjaśnił, że wraz z nim brali udział w napadzie Franc Gola, Feliks Jużkiewicz, Feliks Józefiak, Bolesław Postrzewski i Józef Kubicki.

Policja prawie wszystkie rzeczy odebrała u paserów wskazanych przez bandytów. W czasie prowadzenia śledztwa wybuchła wojna światowa i podczas ewakuowania Rosjan większą część przebywających pod śledztwem więźniów zwolniono.

Między innymi zostali zwolnieni również i sprawcy napadu bandyckiego na mieszkanie Forkierta.

Dopiero w roku 1927 na skutek zameldowania wznowione zostało śledztwo i Dzierzgwa i Jużkiewicz zostali aresztowani. Pozostali dowiedziawszy się o tem, zbiegli i wysłane zostały za nimi listy gończe.

W dniu wczorajszym rozpatrywał tę niezwykłą sprawę Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asystencji sędziów Wileckiego i Ławacza. Dzierzgwa, jak również i Jużkiewicz do winy się nie przyznali, wyjaśniając, iż w roku 1913 przyznali się na śledztwie do winy, gdyż bito ich i katowano w nieludzki sposób.

Świadkowie Gajzlerowie i Grzegorzewska, przeciwko którym sprawa o paserstwo z powodu przedawnienia została umorzona, zeznali, że w grudniu 1912 roku kupili u oskarżonych garderobę i różne rzeczy, pochodzące z napadu rabunkowego na mieszkanie Forkierta. Następnie sąd odczytał zeznania nieżyjących już obecnie świadków.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prokurator Herman, który w konkluzji dłuższego przemówienia wnosił o ukaranie podsądnych w stosunku do których wina została w zupełności udowodniona.

Po przemówieniach obrońców oskarżonych adwokatów Kempnera i Moskwy, sąd udał się na naradę i ogłosił wyrok, którego mocą 35-letni Feliks Dzierzgwa skazany został na dwa i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, pozostała część kary została mu na mocy amnestji darowana, zaś 33-letni Feliks Jużkiewicz skazany został na 3 lata więzienia z zaliczeniem 20 mies. aresztu prewencyjnego.

Kontroler—łapownikiem

Po długich poszukiwaniach ujęto go w Warszawie

Niedawno w pierwszym urzędzie skarbowym w Łodzi pracował w charakterze kontrolera skarbowego Piotr Dąbrowski, który ostatnio został mianowany kontrolerem akcyz i monopoli.

W związku ze swem stanowiskiem, Dąbrowski zwiedzał w mieście przedsiębiorstwa handlowe i kontrolował papiery urzędowe, jak patenty, koncesje i t. p.

Do uszu władzy doszło, że Dąbrowski w czasie zwiedzania wymienionych przedsiębiorstw, zwłaszcza w okolicach Starego Miasta dokonywał poważnych uchybień służbowych, a mianowicie: tam, gdzie papiery urzędowe zastawał w nieporządku żądał okupu w postaci łapówki.

Dowiedziawszy się o powyższem wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi p. Witkowski, wydał nakaz aresztowania Dąbrowskiego.

Dąbrowski jednak, spodziewając się widocznie takiego obrotu sprawy, tego dnia zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja rozesłała listy gończe. W dniu wczorajszym udało się policji ująć go przy ulicy Nalewki Nr. 2 w Warszawie.

W ten sposób Dąbrowski stanie przed sądem za wymuszanie łapówek i za działanie na szkodę państwa.

Upadek dziecka z III-go piętra

Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności za niedozór

W dniu wczorajszym przechodnie ulicy Gdańskiej około domu nr. 76, byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Oto z okna III-go piętra wypadła na bruk uliczny 3-letnia Teodozja Szumorowska, ulegając pęknięciu czaszki.

Do leżącego w kałuży krwi dziecka wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł je w stanie beznadziejnym do szpitala Anny-Marji.

Dochodzenie policyjne, które natychmiast zostało wszczęte, wykazało, że w czasie, gdy matka maleńkiej Teodozji zajęta była warzeniem obiadu, dziecko bawiło się lalką w otwartem oknie.

W pewnym momencie lalka wysunęła się z rączki dzieciaka i padła na bruk.

Dziewczynka wychyliła się za lalką i tracąc równowagę, wypadła z okna. Po stwierdzeniu, że śmierć dziecka nastąpiła wskutek niedozoru rodziców, policja pociągnęła Szumorowskich do odpowiedzialności karnej.

Dopóty dzban wodę nosi dopóki się ucho nie oderwie

Kolporterka fałszywych monet wpadła w ręce policji

Chłopi, sprowadzający do Łodzi i sprzedający na rynkach naszych nabiał, od dłuższego czasu zwracali się do komisarjatów policji w obrębie których znajdują się rynki, z zameldowaniami, że gdy po spończonym targ pozycjinają w okolicznych sklepach zakupy, spotykają się z odmową ze strony właścicieli sklepów, którzy nie chcą przyjmować za nabyty towar płaconych im monet, oświadczając, że są one fałszywe.

Na skutek tych zameldowań wspomniane komisarjaty powiadomiły kierownika III-ciej brygady wydziału śledczego p. komisarza Mikę, który na odbywające się w dniu onegdajszym targi, wydelegował swych wywiadowców na wszystkie rynki łódzkie w celu stwierdzenia, czy ma się tu do czynienia ze sporadycznemi wypadkami, czy też z dobrze zorganizowaną zawodową bandą kolporterów fałszywych monet.

W ostatnim wypadku, według rozkazu, wywiadowcy mieli za zadanie ujęcie bandy.

Podczas pełnienia obserwacji na Wodnym Rynku, jeden z wywiadowców w pewnej chwili zaobserwował sprzeczkę między jednym z chłopów, a kobietą. Ponieważ kłótnia ta przybierała poważne rozmiary, wywiadowca podszedł do sprzeczających się z zamiarem ingerowania, gdy w tej chwili spostrzegł, że kobieta owa usiłowała wręczyć za nabyty nabiał chłopu, jak się później okazało Antoniemu Kacsprzyckiemu, zamieszkałemu w Konstantynowie, jedną dwuzłotową monetę o podejrzanej autentyczności.

Gdy wywiadowca usiłował kobietę aresztować, ta rzuciła się do ucieczki, a wywróciwszy po drodze kobiałki z nabiałem, upadła. W tej chwili ujęto ją i usiłowano doprowadzić do VIII-go komisarjatu.

Po drodze jednak przy zbiegu ulic Targowej i Narutowicza, kobieta owa z zanadrza wydobyła garść monet jedno i dwuzłotowych i rzuciła je do rynsztoka. Nie uszło to uwagi wywiadowcy, który monety te pozbierał. Okazało się, że są to fałszywe monety dwuzłotowe (8 sztuk) i jednozłotowe (13 monet).

W komisarjacie stwierdzono, że aresztowaną jest Marja Olczyk, zamieszkała w Łodzi przy ulicy Niskiej 5.

Aresztowaną przesłano do daktyloskopji wydziału śledczego, gdzie okazało się, że Olczykowa jest notowana dwukrotnie za puszczanie w obieg fałszywych monet, raz w lutym 1926 roku w składzie win i wódek Bulwy (róg Głównej i Kilińskiego), drugi raz w czerwcu tegoż roku we wsi Biała, powiatu konińskiego, gdzie usiłowała za 75 fałszywych monet nabyć wieprza od niejakiego Antoniego Michalaka. W obydwu wypadkach, Olczykowej udało się zbiec i policja wszczęła poszukiwanie.

Szczegóły rewizji, jaka przeprowadzona została w mieszkaniu Olczykowej są trzymane narazie w tajemnicy ze względu na toczące się dochodzenie.

Warto nadmienić, że mąż Olczykowej, Kazimierz, również znany jest policji, jako kolporter fałszywych monet i jako taki poszukiwany jest.

Fala strajkowa rośnie

Pracownicy ekspedycyjni także grożą strajkiem

Związek zawodowy transportowców wystąpił w imieniu swych członków, zatrudnionych w domach ekspedycyjnych z żądaniem podwyższenia dotychczas obowiązujących płac.

Związek domaga się dla robotników magazynowych, ekspedjentów i furmanów podwyżki na 50 zł. tygodniowo, dla pakarzy bel na 70 zł. i dla dozorców nocnych na 40 zł. tygodniowo, a pozatem utrzymywania 8-miogodzinnego dnia pracy i pośrednicwa związku przy przyjmowaniu i wydalaniu wszystkich robotników.

Jako termin odpowiedzi, związek wyznaczył dzień 16 b. m. i jeśli pracodawcy żądań tych nie uwzględnią rozpocznie się strajk.

Upadek z rusztowania

W dniu wczorajszym przy ul. Cegielnianej Nr. 63 przy remoncie domu miał miejsce wypadek, którego ofiarą padł 47-letni Moszek Grynberg, stolarz.

W czasie gdy Grynberg zajęty pracą znajdował się na rusztowaniu, dostał nagle zawrotu głowy, wskutek czego stracił równowagę i spadł na bok. Do nieprzytomnego Grynberga wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po stwierdzeniu złamania kości lewego podudzia, przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) po raz ostatni w sezonie **„Święto kwitnienia wiśni"**.

Jutro piątek po tych samych cenach po raz ostatni w sezonie powtórzenie „Kredowego Koła".

Występy Stefana Jaracza.

W sobotę rozpoczyna występy na naszej scenie jeden z najznakomitszych współczesnych aktorów polskich Stefan Jaracz. Wystawiona będzie wyborna, wesoła komedja świetnej spółki autorskiej francuskiej de Flers'a i Caillavet'a (autorów „Króla", „Ładnej historji" i t. d., p. t. „Romans pana kasjera" z Jaraczem w popisowej roli kasjera bankowego, pana Brotonneau. Partnerkami zna komitego gościa będą panie: Janina Morska i Ela Dziewońska, z mężczyzn pp.: Brodniewicz, Chodecki, Damięcki, Fabisiak, Kliszewski i Winawer.

Reżyseruje Jan Bonecki.

W Kasie Zamawiań zainteresowanie bardzo duże.

Rycerz bez skazy.

Dzisiaj premjera historycznej opowieści Tymoteusza Ortyma „Rycerz bez skazy" (Józef Piłsudski) z udziałem Maryli Korskiej, L. Krzemieńskiego, D. Damięckiego, Z. Borkowskiego, M. Halicza, G. Cybulskiego, Pawełka Dudzińskiego i innych oraz statystów, chóru i orkiestry.

Będzie to przepiękne widowisko, przygotowane z pietyzmem i nakładem pracy, stojące na wysokim poziomie artystycznym.

Na dzisiejszej premjerze będą obecni przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, prasy, wojska, władz szkolnych.

Prawie wszystkie bilety są rozsprzedane. Pozostałe do nabycia w kasie zamawiań (cukiernia Gostomskiego).

Ceny miejsc najniższe.

Jutro o 5 popoł. powtórzenie premjery.

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek, ostatnie w sezonie powtórzenie **„Codzienne o 5-ej"** z Szubertem i Zniczem po cenach zniżonych.

Jutro, piątek, premjera przezabawnej farsy amerykańskiej **„Jutro pogoda"** ze Stefanją Jarkowską i Michałem Zniczem w popisowych rolach komicznych.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Wyremontowany, pięknie odnowiony Teatr w Ogrodzie Staszica otworzy swe podwoje w najbliższą sobotę.

Odegrana będzie na inaugurację sezonu arcywesoła "Pani Prezesowa" z Dąbrowską, Relewicz - Ziembińską, Szubertem, Tatarkiewiczem i Mrozińskim.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem przepiękna egzotyczna operetka „Gejsza", graną będzie w bieżącym tygodniu do piątku włącznie, poczem do wtorku ustąpi miejsca wielce interesującej sztuce amerykańskiej „Powódź" która graną będzie w sobotę i niedzielę popoł. i wieczór — oraz w poniedziałek zaś od wtorku powraca na afisz melodyjna „Gejsza".

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek graną będzie na naszej drugiej scenie popularnej, barwna i pełna humoru operetka „Gejsza" Będą to ostatnie cztery przedstawienia w bieżącym sezonie.

Spodziewać się należy, że publiczność korzystając z tej ostatniej sposobności wypełni salę po brzegi, żegnając godnie swych ulubieńców.

Bilety do nabycia w kasie teatru na miejscu na wszystkie przedstawienia.

VI-ty Zjazd Higjenistów we Lwowie

W dniach 7 i 8 lipca 1928 r. odbędzie się we Lwowie VI-ty Zjazd Higjenistów Polskich.

Tematem obrad będzie:

1. Uzdrowienie małych miast i wsi.
2. Organizacja szpitalnictwa w Polsce.

W program Zjazdu wchodzi zwiedzenie urządzeń sanitarnych m. Lwowa, wycieczka do wodociągów miejskich, zwiedzanie muzeów, galeryj i bibljotek miasta.

Po zjeździe odbędzie się wycieczka do miejscowości uzdrowiskowych Wschodniej Małopolski.

Sprawy, któremi Zjazd ma się zająć, oraz referenci, niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie lekarzy i działaczy społecznych.

Z dziedziny wynalazków

Niebywały środek przeciwpożarowy „Fenix"

Farba która chroni drewniane i łatwopalne objekty przed ogniem

W dobie obecnej, kiedy jeszcze znaczna część budowli wykonana jest z drzewa, kiedy powtarzające się pożary wsi, willi, magazynów, składów i t. p. budynków drewnianych, są klęską dla kraju, kiedy straż ogniowa jest często bezsilną wobec rozszalałego żywiołu, obejmującego w ciągu kilkunastu minut budynek za budynkiem, — wynaleziono farbę przeciwpożarową „Fenix", która zmierza do zmniejszania klęsk pożarów i zabezpieczenia życia i mienia ludzi. Zastosowanie tej farby bowiem utrudnia rozszerzanie się płomienia i pozwala na rozwinięcie działalności straży ogniowej.

Zjednoczone Zakłady Chemiczne „Zagożdżon", chcąc wykazać na przykładach zastosowanie farby przeciwpożarowej „Fenix", urządziły na Placu Hallera pokazy.

Komisja, składająca się z pp.: Kapelskiego (delegat województwa), Jarzębowskiego — prezesa straży ogniowej, Folkmana — adjutanta komendanta straży ogniowej, Rusieckiego — inspektora straży ogniowej i wielu innych, w obecności przedstawicieli: policji, poszczególnych naczelników oddziałów straży, przedsiębiorstw budowlanych oraz dyrektora zarządzającego firmy „Zagożdzon" p. Karola Nowickiego, inż. Edwarda Wójcickiego, inż. Karola Weila, inż. St. Nowickiego — przystąpiła do prób z farbami przeciwogniowemi „Fenix".

Do przeprowadzenia powyższych prób użyto 2 strażnice drewniane z drzewa sosnowego, o wymiarach 1,80 m. wys., 1 m. szer. i 0,60 głęb. z daszkami, w środku których wycięty został otwór. Jedna z tych strażnic była pomalowana dwukrotnie farbą przeciwogniową „Fenix" koloru bronzowego, druga zaś była nie pomalowaną.

Obie budki były obrócone otwartą stroną naprzeciw silnego wiatru. Wewnątrz znajdowały się stosy drewien ułożone w klatkę, które przełożone warstwą wiorów polano benzyną.

Na dany znak wewnątrz budek zapalono stosy. Buchnął duży płomień, którego języki lizały ściany budek.

Intensywność płomieni zwiększały silne porywy wiatru. W dziesięć minut po podpaleniu, budka nie pomalowana została całkowicie objęta silnym ogniem, paliła się, nie pozwalając na zbliżenie się do niej i była nie do uratowania. W 15 minut po tem budka ta wali się na ziemię, paląc się nadal.

Wręcz inaczej rzecz się działa z budką, pokrytą farbą „Fenix".

Po 10 minutach silnego działania ognia, deski ścianek i daszek chwilowo zapalały się, pokazując niewielkie języki ognia, lecz natychmiast gasły, co powtarzało się wielokrotnie aż do zupełnego wypalenia się stosu, poczem w budce tej wszystkie ślady ognia znikły, oprócz zarzewia pozostałego od spalonego stosu.

Po dokładnem obejrzeniu budki stwierdzono, że warstwa farby częściowo się sfalowała i wykazała pewne deformacje na obu ściankach w miejscu bezpośredniego zetknięcia się z ogniem. W tych miejscach deski zostały lekko przepalone, jednak płomieni nie dały, w pozostałych zaś miejscach deski się nadwęgliły od zarzewia.

Na zewnętrznych ściankach ani daszek, ani farba nie wykazywały żadnej deformacji, prócz małego nadpalenia przez płomień przedostający się przez niepomalowaną szczelinę deski.

Na zasadzie powyższych prób komisja doszła do wniosku, że przeciwpożarowa farba „Fenix" doskonale wypełnia swe zadanie, chroniąc drzewo przed działaniem intensywnego ognia, co niezmiernie ułatwia spóźnioną akcję ratunkową i przez przemalowanie farbą „Fenix" drzewo staje się ciężko zapalne.

Naszem zdaniem, farbę „Fenix" zaliczyć należy do pierwszorzędnych środków ochronnych od ognia i bezwzględnie powinna znaleźć szerokie zastosowanie w ochronie przeciwpożarowej drewnianych i łatwopalnych objektów. —G.

Z łóżka do kryminału

Schwytanie defraudanta, który ukrywał się przez cały rok

W sierpniu ubiegłego roku kierownik Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych przy ulicy Zawadzkiej 1, stwierdził, że kasjer Spółdzielni 27-letni Zygmunt Wacław Jagniątkowski, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 33 nie przybył do pracy.

Wobec tego posłano do mieszkania Jagniątkowskiego, gdzie żona oświadczyła, że mąż jej wyjechał w sprawach rodzinnych do Poznania.

Ze względu na to, że wyjazd kasjera nastąpił nagle, bez uprzedniego zameldowania o tem zwierzchnikowi, kierownik, tknięty złem przeczuciem, przystąpił do sprawdzania księgi kasowej.

W czasie tej czynności spostrzegł, że niektóre pozycje w księdze były wyskrobane, a na ich miejscu figurowały inne cyfry.

Wyszukano odpowiednie asygnaty i stwierdzono, że są one wypełnione charakterem pisma Jagniątkowskiego, oraz, że pozbawione są podpisu kierownika. W ten sposób kierownik Spółdzielni dostrzegł nadużycia oraz defraudację.

Powiadomiony o powyższem urząd śledczy wysłał za zbiegiem listy gończe. Od tego czasu upłynął rok.

W dniu onegdajszym policja warszawska natrafiła na ślad zbiega w jednym z hoteli warszawskich. W chwili, gdy policja w imieniu prawa żądała otwarcia drzwi, Jagniątkowski zrobiwszy z obrusa i prześcieradła linę, spuścił się po niej z okna I-go piętra i zbiegł ponownie.

Jagniątkowski, nie widząc się z żoną przez rok, trapiony tęsknotą, wrócił w dniu wczorajszym do Łodzi.

Powiadomiona o powyższem policja, w porze nocnej wkroczyła do mieszkania Jagniątkowskiego, gdzie zastała go pogrążonego we śnie.

Jagniątkowskiego aresztowano i osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

I-szy Zjazd Polskich Tow. Śpiewaczych

woj. łódzkiego w Łodzi

W niedzielę dnia 17 czerwca b. r. odbędzie się w Łodzi I-szy Zjazd Polskich Towarzystw Śpiewaczych Województwa Łódzkiego, w którym zobowiązało się wziąć udział 35 organizacyj miejscowych i zamiejscowych.

Zbiórka wszystkich Polskich Towarzystw Śpiewaczych przed kościołem katedralnym o godz. 8.30 rano, poczem nastąpi nabożeństwo i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Po południu o godz. 15-ej — **Wielki popis chórów** połączonych i poszczególnych.

Skład członków Komitetu Honorowego: JWP. wojewoda W. Jaszczołt, JEks. ks. biskup dr. W. Tymieniecki, prezes Rady Miejskiej JWP. inż. J. Holcgreber, prezydent m. Łodzi inż. B. Ziemięcki i kurator okręgu łódzkiego JWP. Ryniewicz.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w składzie mebli W. Łuczaka — Zamenhofa 2, a w dzień popisów przy kasie w Filharmonji.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 czerwca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Belgja — 124,52
Holandja — 359,70
Londyn — 43,512
Nowy Jork — 8.90
Paryż — 35,0375
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171.77
Wiedeń — 125,37
Włochy — 46,87

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 117
Bank Polski — 198—195
Bank Zachodni — 34,50—35
Spółki — 87,50
Spiess — 162,50
Chodorów — 180
Firlej — 69
Wysoka 195
Węgiel — 100
Nobel — 31
Haberbusch — 246—252
Modrzejów — 48
Ostrowieckie S. B. — 135
Pocisk — 10,25
Rudzki — 48,50
Starachowice — 60
Borkowski — 17,25
Dolarówka — 93,25—94
4.5% Listy zast. ziemskie — 52,75—53—52,50
10% Listy zast. m. Radomia — 82

Tendencja słabsza.

Kobieta igraszką w ręku mężczyzny

Kraj, w którym najwięcej się rozwodzą

Krajem, w którym kobiety najłatwiej i naj prędzej uzyskują dziś rozwód — jest Egipt. W przeciwieństwie do europejek, uskarżających się na trudności, stawiane im przy otrzymaniu rozwodu, egipcjanki opłakują gorzkiemi łzami to właśnie łatwe prawo, dzięki które mu każda, bez najmniejszej winy, może się znaleźć którego pięknego dnia bez dachu nad głową i środków do życia.

Każdy egipcjanin ma prawo rozwieźć się z legalną swą małżonką dla byle jakich błahych powodów. Nie mówiąc już o tych wypad kach, gdy żona nie da mu syna (córki się nie liczą), gdy jest chorowitą, niedołężną, lub przykrą w pożyciu—lecz wystarcza, że „pan i władca" znudził się ze swą kobietą; zbrzydła mu jej sylwetka, denerwuje go jej paplanina, dokuczyła mu jej twarz itd. itd.

Znamienne słowa: „je te divorce! — je te divorce! — je te divorce!", czyli: „rozwodzę się z tobą, rozwodzę się, rozwodzę!" — powtórzone trzy razy z naciskiem, wobec jednego tylko świadka, wystarczają najzupełniej dla przeprowadzenia formalności rozwodowych.

Zdawać się może, że to jest nieprawdopodobieństwem, w rzeczywistości jednak, po strasznych tych dla każdej egipcjanki słowach — rozwód staje się faktem.

Kobieta musi się zabierać jaknajprędzej ze swemi fatałaszkami z domu męża i przenosić się do krewniaków, gdzie rozpocznie się dla niej żywot pełen goryczy i rozpaczy.

Jej natomiast przysługuje prawo zażądania rozwodu dopiero wówczas, gdy zdoła dowieźć, że mąż katuje ją niemiłosiernie i znęca się nad nią brutalnie.

Coprawda, należy jednak nadmienić, że gdy wściekły humor małżonka mija, gdy zbyt obrzydnie mu swoboda, a nowe „niewolnice" nie potrafią dogodzić mu tak, jak wygnana małżonka, pan i władca szuka okazji pogodzenia się z pierwszą żoną i namówienia jej do powrotu pod jego dach.

Dwa razy każdy egipcjanin ma prawo rozwieźć się i dwa razy przyjąć z powrotem do swego domu pierwszą swą żonę. Lecz do 3-ch razy sztuka...

Za trzecim rozwodem musi przezwyciężyć nielada jakie trudności.

Dopiero wówczas może „ożenić się" ze swą pierwszą małżonką po raz trzeci... gdy wyjdzie ona zamąż za innego egipcjanina i zostanie przez nowego swego tyrana rozwiedziona.

Dziwaczne to prawo, praktykowane bardzo często wśród mas ludowych w Egipcie, powoduje oczywiście, w stosunkach rodzinnych bezprzykładny chaos. Kobiety z ludu żyją w panicznym lęku usłyszenia z ust męża przeklętych słów: „rozwodzę się rozwodzę i jeszcze raz rozwodzę!"

Prawo to stworzyło też pewien gatunek „darmozjadów" i „trutniów", którzy za wysokie wynagrodzenie występują w roli fikcyjnych małżonków, w wypadku, gdy kapryśny władca, wychodząc z założenia, że pierwsza żona jest zawsze najlepsza, pragnie poślubić ją po raz trzeci, a ona musi już być małżonką drugiego.

Sensacyjny proces sprawcy zbombardowania Kalisza

Baron Hugon Falkenhau był przed wojną możnym potentatem, właścicielem kilku szybów pod Olkuszem i dzierżawcą zasobnych kopalni „Anna" i „Irena". Podczas wojny europejskiej został odcięty od swego majątku, który przechodził najrozmaitsze koleje. Początkowo z nadania górniczego przeszedł do rąk dzierżawcy p. Sujkowskiego, a następnie pod przymusowy zarząd M. P. i H., który podjął eksploatację rudy żelaznej.

Przeszło wiele lat. Pan baron przypomniał sobie o Polsce i przez swego pełnomocnika złożył w wydziale cywilnym sądu okręgowego powództwo domagające się zwrotu szybów, urządzeń i instalacyj kolejowych.

Przedstawiciel przymusowego zarządu adw. Jędrzejewski w czasie rozprawy sądowej wyciągnął niebywałą sensację.

Złożył mianowicie wypis z Traktatu Wersalskiego, z którego wynika, że Hugon Falkenhau jest wymieniony obok cesarza Wilhelma, jako zbrodniarz wielkiej wojny. On to, jako kapitan armji niemieckiej rozstrzeliwał na ziemiach polskich niewinnych mieszkańców, jemu zawdzięczać należy zbombardowanie Kalisza, oraz szereg strasznych okrucieństw.

Adw. Jędrzejewski powoływał się na art. 297 Traktatu Wersalskiego, oraz odnośne rozporządzenia i wnosił o umorzenie sprawy, gdyż majątek barona Hugona Falkenhaua podlega likwidacji na rzecz skarbu państwa.

Sąd okręgowy nie uznał słuszności tych wywodów.

Natomiast warszawski Sąd Apelacyjny, gdzie prowadził sprawę adw. Roze, proces umorzył,, uważając, iż rzeczywiście majątek zbrodniczego Niemca winien być zlikwidowany.

Mimowolne medjum

Niezwykłe zajście na kongresie antyspirytystycznym w Nowym Jorku

Na odbywającym się w Nowym Jorku kongresie antyspirytystycznym toczyła się zaciekła walka pomiędzy antyspirytystami a licznymi zwolennikami tajemnych nauk, których namnożyła się obecnie w całych Stanach Zjednoczonych liczba ogromna.

Antyspirytyści zwą się ludźmi zdrowego rozsądku. Zachęcił ich do tej walki słynny Harry Houdini, który zmarł przed kilku tygodniami, a całe swe życie poświęcił demaskowaniu medjów.

Houdini twierdził, iż wszystkie medja oszukują i wywoływane przez nich zjawy są zwyczajną sztuczką żonglerską. Po śmierci Houdiniego objął prezesurę ligi „ludzi zdrowego rozsądku" niejaki Józef Dunninger, z zawodu przyrodnik i lekarz.

Na kongresie podczas przemowy Dunningera, który występował gwałtownie przeciw oszustom, wprowadzającym ludzi w ogłupienie, zdarzył się wstrząsający wypadek.

W chwili, gdy prezes wymówił nazwisko zmarłego Houdiniego, ukazała się w kącie sali świetlista kula, potoczyła się po suficie, a następnie przeobraziła się w mglistą postać przypominającą do złudzenia Houdiniego.

Na sali wszczął się popłoch. Poczęto się oglądać za sprawcą tego niesamowitego zjawiska, ale nadaremnie. Nazajutrz dopiero wyjaśniła się sprawa.

Józef Dunninger posiadał ukryte zdolności medjumistyczne, sam o tem nie wiedząc. Kilkakrotnie zdarzyło mu się przepowiedzieć trafnie przyszłość lub przeczuć zbliżające się wypadki, lecz nie przywiązywał do tego żadnej wagi.

Dopiero w czasie kongresu, gdy znajdował się w stanie silnego podniecenia, wywołał mimo swej woli widziadło zmarłego pogromcy medjów.

F. Gerstaecker

Tahiti

24)

Opracował Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowych

— Ach, Aumama — rzekła Sadie — i ty także przyszłaś tu do cudzoziemców? Myślałam, że niezbyt dobrze czujesz się wśród nich.

— Tak, masz zupełną słuszność — odparła żywo młoda kobieta — w domu płakałam i prosiłam męża, ażeby mię zostawił, ale Lefevre oświadczył, że jest to niemożliwe.

— I ja byłabym chętnie została w domu— rzekła szczerze — ale czuję, że inaczej nie można było zrobić; może i ty zdołasz się przystosować?

— Nie — odparła Aumama — przenigdy w życiu; im dłużej obcuję z cudzoziemcami, tem głębiej wierzę, że nie jesteśmy dla siebie stworzeni. Noszą obuwie, ponieważ swemi delikatnemi stopami nie umieją stąpać po naszych koralowych wybrzeżach; wczoraj widziałam ich kąpiące się kobiety, które nie były w stanie postąpić ani jednego kroku po naszej twardej ziemi. A więc mamże się wstydzić tego, że potrafię chodzić po własnej ziemi, nie potrzebując zużywać sztucznego obuwia.

Tu rozmowa obu kobiet została przerwana; na salę bowiem weszło sporo gości, wśród nich tubylki, które serdecznie pozdrowiły nasze znajome. Oficerowie Korwety pojawili się naturalnie w swoich mundurach. Mr. Noughton, pp. Belard i Brouard, jak i René byli ubrani we fraki.

Z pośród oficerów „Joanny D'Arc" narazie przybył tylko kapitan ze swoim pierwszym porucznikiem i kilkoma kadetami. Oczekiwano jeszcze drugiego porucznika, którego zatrzymała służba na pokładzie i kilku innych oficerów marynarki. René przechadzał się po sali z kapitanem korwety, gdy zbliżył się świeżo przybyły drugi pomocnik, aby kapitanowi złożyć raport. René cofnął się dyskretnie. Kapitan miał właśnie zamiar przedstawić młodych ludzi, gdy obaj w tym samym momencie, rzuciwszy się sobie w objęcia, wykrzyknęli: „Delavigne"! — Bertrand!"

Byli to dwaj koledzy szkolni, więc można sobie wyobrazić, jak radosne było powitanie. Całując się raz po raz, zapomnieli o całym świecie. gdy dał się nagle słyszeć głos kapitana.

— Zdaje mi się — śmiał się kapitan — mogę sobie zaoszczędzić rekomendacji, bo jak widzę, panowie się świetnie znacie.

— W istocie — rzekł Bertrand — nie mogłem się przecież spodziewać, że spotkam tu, na dalekich, obcych wybrzeżach starego druha; tem większą jest nasza radość.

— A więc odbrze, Bertrandzie, zostawiam cię narazie ze swoim przyjacielem — oświadczył kapitan — ale nie zapomnij pan dać mi wiadomości, gdyby zaszło coś ważnego.

Po tych słowach kapitan opuścił młodych ludzi, którzy zwrócili swe kroki w stronę okna, ażeby tam swobodnie porozmawiać.

— A więc, mam cię znowu, René, po tak długiej rozłące, ciebie zbiega, któryś nam zgi nął nagle z oczu i nie dał o sobie żadnego znaku życia. Gdzieś ty się tak długo włóczył? Człowieku, jesteś brunatny, jak Indjanin.

— Właściwie, nie wiem od czego zacząć— rzekł René, patrząc z miłością na swego przyjaciela. Ach, Bertrandzie, muszę ci przedewszystkiem powiedzieć, że się ożeniłem.

— Ty! — Ożeniłeś się? — zawołał przyjaciel zdumiony — a z kim? Gdzie? Kiedy?

— Najprzód pokażę ci swoją maleńką kobietkę — rzekł René, potem opowiem ci wszystkie swoje koleje losu, a wreszcie pokażę ci port, do którego zawinąłem.

— A twoja pani? — pytał Bertrand — dlaczego nie chce z tobę wracać do kraju?

W tym momencie zagrała orkiestra, René zaś począł szukać swej żony. Po przez wirujące pary widać było Sadie, stojącą na drugim końcu sali obok Aumamy, przy jej boku stał pan Brouard, usiłujący, mimo gorących protestów Sadie, objąć piękną tubylkę i zmusić ją do tańca.

René odczuł ukłucie w sercu, a krew uderzyła mu do głowy; równocześnie Bertrand obserwujący tę scenę, zagadnął nagle:

— Gdzież twoja pani?

— Nie widzisz jej, jak się broni?

— Tubylka?! — zawołał oficer, niemal przerażony i tak głośno, że się kilka par obejrzało.

— Pan Brouard zdaje się być zbyt zaczepny — odparł René ironicznie, gryząc wargi. — Chodź ze mną Bertrandzie, pokażę ci moją żonę.

— Pańska mała żona jest niesłychanie nieprzystępna — zawołał Brouard, nie mogąc ukryć zakłopotanego grymasu — pod żadnym bowiem warunkiem nie chce zatańczyć ze mną pierwszego walca.

Sadie stała, patrząc błagalnie na swego męża; René zaś tuląc jej rękę do siebie, lodowato przemówił do pana Bruarda:

— Niech pan wybaczy, że żona moja broni swych praw przed natarczywością, ja już przedtem zaprosiłem ją do pierwszego tańca.

— Panie Delavigne, na jeden momencik proszę do mnie — dał się w tej chwili słyszeć wesoły głos pani Belard — mam panu do zakomunikowania nader przyjemną wiadomość. Pewna młoda, nader urodziwa kobieta drży z niecierpliwości poznania pana. Dowiadywała się sposób najdokładniejszy o pańskich stosunkach, więc miej się pan na baczności.

— Młoda dama? — zawołał z ożywieniem René — ach, zauważyłem ją już przedtem, przybyła z Papara.

— Sama to panu powie. — Po tych słowach pani Belard ujęła za rękę Renégo i zaprowadziła do nieznajomej.

— Pan Delavigne, panna Zuzanna... — w tym samym momencie orkiestra zagrała polkę francuzką.

— Pani Belard, nie bez uszczypliwych aluzji, oświadczyła mi, że pani życzy sobie mnie poznać, nie wiem, czem sobie zasłużyłem na to szczęście.

— Nie wie pan jeszcze, czy to ma panu przynieść szczęście — zaśmiała się piękna kobieta szelmosko.

— W każdym razie, jest to już szczęście spojrzeć w jej piękne oczy.

— A ma pan czyste sumienie?

René zaśmiał się.

Tak i nie.

— Pan jest zbiegłym marynarzem — ciągnęła dalej młoda kobieta, patrząc kusząco i chytrze.

René poczerwieniał, ponieważ jednak jego koleje nie były tajemnicą na Tahiti, więc odparł spokojnie:

— Zdołano już pani mnie przedstawić z najgorszej strony?

— Jak się panu podoba. W każdym razie sprawa mnie bardziej obchodzi, niż się to panu wydaje. Pan jest moim jeńcem.

— Na łaskę i niełaskę — zaśmiał się René. — A więc proszę mi rozwiązać tę zagadkę Podnosi pani tylko lekko maseczkę, aby odetchnąć, poczem ją pani znowu nakłada. Zwierciadło musiało zuż powiedzieć pani, że Stwórca włożył jej w oczy tyle czaru, niechże więc pani nie nadużywa mocy boskiej.

— Poławiacz wielorybów nie może się bawić w takie pochlebstwa — zaśmiała się piękna pani. Ale to się panu na nic nie przyda, jest pan moim jeńcem, powtarzam.

— Z całego serca.

— Stop, panie Deavigne, nie dla mnie, ale dla mego ojca, Jonathana Lewisa, kapitana trójmasztowca „the Delaware".

— Panna Levis? — Ale jak to możliwe? — zawołał René z największem zdumieniem.

— Obecnie — ciągnęła dalej z całą powagą rezolutna dziewczyna — z Bożą pomocą statek jest w porcie ojczystym w Bedford po powrocie z wyprawy krzyżowej.

(D. c. n.)

Do akt № 483 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że dn. 26 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości należących do firmy „Przemysł Chemiczny w Polsce" Spółka Akcyjna składającychi się z 1951 klg. barwników, ocenionego na sumę zł. 11,000.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Leśnej № 7

Łódź, dnia 13 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt. № 469 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 25 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Chaim Alembik składających się z 5 warsztatów tkackich mechanicznych, ocenionego na sumę 750 zł.

Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Kościelnej 22.

Łódź, d. 11 czerwca 1928 roku.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Zdolny rzemieślnik stolarski poszukuje pracy. Specjalista robót meblowych i polerownik. Przyjmię także posadę na wyjazd. Zgłoszenia w zamkniętych kopertach kierować do administracji „Hasła Łódzkiego"

Ogłoszenia drobne

Potrzebny chłopiec do praktyki. Zgłaszać się do stolarni J. Filipczaka, ul. Konstantynowska 74. 556

Potrzebny chłopiec do terminu do stolarni, Wodna № 19, J. Pałkiewicz

Praktyczny informator dla posiadaczy weksli, nowe 5-te wydanie omawia sprawy wekslowe, stemplowe, bankowe, pocztowe przepisy inkasowe i aktualną sprawę przedawnienia weksli, oraz podaje wykazy banków Do nabycia w księgarniach. 561

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40	„ 1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ 1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ 1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ 1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ 1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.